

Sygn. akt I ACa 336/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Joanna Wiśniewska-Sadowska

Sędziowie: SA Beata Byszewska (spr.)

SO del. Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: sekr. sądowy Marta Puszkarska

po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S. i M. J. (1)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódek

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 lipca 2016 r., sygn. akt I C 110/14

I. oddała apelację;

II. zasądza na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. od J. S. kwotę 5625 zł (pięć tysięcy sześćset dwadzieścia pięć złotych) i od M. J. (1) kwotę 3375 zł (trzy tysiące trzysta siedemdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Joanna Wiśniewska-Sadowska Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 336/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 kwietnia 1998 r. J. S. domagała się zasądzenia od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. (Spółka) kwoty 7.350.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 23 marca 1998 r. do dnia zapłaty, a także zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu i zastępstwa procesowego według rachunku przedłożonego na rozprawie.

W odpowiedzi na pozew z dnia 24 czerwca 1998 r. pozwana Spółka wniosła o oddalenie powództwa i zawartego w nim wniosku o zabezpieczenie powództwa, a także o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I instancję w kwocie 36.000 zł.

Na mocy zarządzenia z dnia 25 września 2000 roku z powyższą sprawą została połączona do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawa o sygn. akt I C 967/98 z powództwa M. B. przeciwko Spółce o zapłatę kwoty 2.450.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 23 marca 1998 roku do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

Wyrokiem z dnia 29 lipca 2016 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i odstąpił od obciążania powódek obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Dnia 16 listopada 1989 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników Spółki podjęło uchwałę nr (...) w przedmiocie nabycia nieruchomości położonej w W. przy ul. (...) składającej się z działki gruntu o powierzchni 2413 m. kw., oznaczonej nr (...) na mapie (...) z dnia 27 czerwca 1989 roku, zabudowanej budynkiem biurowym o kubaturze 45662 m. kw. Kolejną uchwałę z tego samego dnia nr (...) Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników Spółki uchwaliło podjęcie wspólnego przedsięwzięcia polegającego na uzyskaniu możliwości finansowych na wykonanie uchwały nr (...). Uzyskanie tych środków finansowych miało nastąpić od aktualnych udziałowców pozwanej Spółki i jednostek organizacyjnych wskazanych w uchwałach nr (...) z dnia 26 kwietnia 1989 r. oraz w uchwale nr (...) z dnia 24 lipca 1989 roku dotyczących podwyższenia kapitału zakładowego.

Dnia 28 grudnia 1989 r. powódki J. S. oraz M. B. zawarły z pozwaną Spółką umowę w sprawie prowadzenia wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego, przez którą określano nabycie przez Spółkę nieruchomości położonej w W. przy ul. (...) składającej się z działki gruntu o powierzchni 2413 m. kw., oznaczonej nr (...) na mapie (...) z dnia 27 czerwca 1989 roku, zabudowanej budynkiem biurowym o kubaturze 45662 m. kw. Zgodnie z zawartą umową przedsięwzięcie miało być wyodrębnione w bilansie Spółki jako zarząd nieruchomości, którego zasady działania określi regulamin zaakceptowany przez uczestników i Radę Nadzorczą Spółki. Strony ustaliły koszt przedsięwzięcia na kwotę 900.000.000 zł, a następnie podzielono go na 90 wkładów po 10.000.000 zł, zaś wkłady te miały być wniesione na konto spółki w terminie do dnia 1 grudnia 1989 roku. Wkład J. S. określony został na kwotę 150.000.000 zł i stanowił 15/90 hipotecznej wartości przedmiotowej nieruchomości. Wkład M. B. wynosił 60.000.000 zł i stanowił 6/90 hipotecznej wartości nieruchomości. W umowie ustalono ponadto, że dochody z zysku osiągniętego w ramach przedsięwzięcia będą dzielone między jego uczestników proporcjonalnie do wniesionych wkładów. Zbycie wkładu mogło nastąpić w oparciu o zasady ustalone w § 11 umowy Spółki z zastrzeżeniem, iż wartość zbywanego wkładu miała być oparta o aktualne ceny rynkowe. Strony umowy ustaliły ponadto, że w sprawach nienormowanych umową mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego, a zmiany umowy wymagają zachowania formy pisemnej.

Pozwana Spółka zawarła analogiczne umowy w sprawie wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego ze Stoczną (...) w G., Biurem (...) w K., (...) Zakładami (...) w W., (...) Kopalniami (...) w P., (...) Przedsiębiorstwem Produkcji (...) w G., (...) Kopalniami (...) w B., Przedsiębiorstwem (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. – O., L. Kopalniami (...) w L., Przedsiębiorstwem Produkcji (...) w K., A. K. (1), R. P. oraz z A. K. (2) oraz z M. A. (1).

Po nabyciu nieruchomości przy ul. (...) w dniu 23 stycznia 1990 roku Spółka złożyła wniosek o wpis w księdze wieczystej prawa wieczystego użytkowania nieruchomości i własności posadowionego na niej budynku na swoją rzecz – wpis został dokonany.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej Spółki z dnia 16 marca 1990 roku ustalono jednogłośnie podniesienie ilości udziałów we wspólnym przedsięwzięciu do 100, o łącznej wartości 1.000.000.000 zł, z tym, że dodatkowe 10 udziałów objęła Spółka, która odtąd posiadała 22 udziały, zaś pozostali uczestnicy zachowali swoje udziały, z tym że wartość każdego z nich podwyższono do 1/100 wartości przedsięwzięcia. Ponadto, na posiedzeniu tym uznano za celowe przeanalizowanie możliwości podniesienia standardu obrotu i rozważenie propozycji zawarcia spółki joint-venture z partnerem zagranicznym gwarantującym kapitał na modernizację oraz zobowiązano Zarząd Spółki do przedstawienia na najbliższym zgromadzeniu wspólników propozycji uchwał odnośnie ustalenia współwłasności nieruchomości dla uczestników wspólnego przedsięwzięcia.

Dnia 30 marca 1990 roku odbyło się Zwyczajne Zgromadzenie Wspólników Spółki, na którym Prezes Zarządu Spółki poinformował, że na skutek podwyższenia wartości ogólnej przedsięwzięcia gospodarczego do 1 miliarda złotych ilość udziałów Spółki z 10 wzrosła do 22, a w konsekwencji na ustalonych 100 udziałów ilość udziałów przedsiębiorstw wspólników Spółki wynosiła 41. Inni uczestnicy przedsięwzięcia mieli łącznie 37 udziałów. W celu prawnego zabezpieczenia kapitału wniesionego przez uczestników wspólnego przedsięwzięcia, została podjęta uchwała nr 3/90 zobowiązująca zarząd Spółki do załatwienia spraw formalnych związanych z ustanowieniem użytkowania nieruchomości na rzecz uczestników przedsięwzięcia. Zgromadzenie Wspólników podjęło także uchwałę nr (...) co do zamiaru przystąpienia Spółki do spółki joint-venture z udziałami w formie aportu budynku przy ul. (...) i upoważnienia Zarządu do negocjacji w tej sprawie.

Spółka prowadziła negocjacje z inwestorem z I., który poprzez zawiązanie spółki joint-venture miał dofinansować modernizację budynku przy ul. (...). Ostatecznie przedsięwzięcie nie doszło do skutku.

Dnia 18 sierpnia 1997 roku Spółka wystąpiła do Sądu o zawiązanie do próby ugodowej celem sprecyzowania i uargumentowania stawianych spółce roszczeń oraz uczynienia sobie ewentualnych wzajemnych ustępstw poprzez zawarcie stosownej ugody sądowej. Ostatecznie nie doszło do zawarcia ugody.

Na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników z dnia 18 lutego 1998 roku została podjęta uchwała nr (...) w przedmiocie uznania wspólnego przedsięwzięcia polegającego na nabyciu nieruchomości dla Spółki, za zakończone w dniu podpisania aktu notarialnego, tj. w dniu 23 stycznia 1990 roku. Ponadto, zarząd Spółki został upoważniony do rozliczenia przedsięwzięcia według wskazanych Wariantów I oraz II, ewentualnie po przeprowadzeniu negocjacji przez zarząd Spółki z uczestnikami co do innych rozwiązań pod warunkiem potwierdzenia przez uczestników zasady określonej w pkt I. uchwały, tj. co do tego, że przedsięwzięcie zakończyło się w dniu 23 stycznia 1990 roku. W razie nie dojścia do porozumienia z uczestnikami przedsięwzięcia do dnia 20 kwietnia 1998 roku zarząd Spółki miał je rozliczyć w sposób następujący: wniesiony w miesiącu grudniu 1989 roku wkład kapitałowy w wysokości 1.000 zł (tysiąc złotych) należało zrewaloryzować do wartości budynku stanowiącej średnią wartość nieruchomości wynikająca z wyceny biegłych, tj. od kwoty 2.221,77 zł (dwa tysiące dwieście dwadzieścia jeden złotych i siedemdziesiąt siedem groszy), a następnie podwyższyć ją o wartość odsetek ustawowych z uwzględnieniem dokonanych wypłat w latach 1992 – 1997 w sposób opisany w załączniku do przedmiotowej uchwały jako Wariant III. Po wypłaceniu uczestnikom określonych kwot tytułem „zwrotu pożyczek” oraz rozliczenia zysku Spółka uznała, że doszło do pełnego rozliczenia z uczestnikami.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 30 listopada 2011 r. w sprawie I C 114/05 Sąd Okręgowy oddalił powództwo w którym m.in J. S. oraz M. B. domagały się ustalenia, iż wiążąca je z pozwaną Spółką umowa w sprawie wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego jest w istocie umową spółki cywilnej.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie i podlegało oddaleniu jako niezasadne.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 6 k.c. ciężar wykazania określonych okoliczności w toku postępowania spoczywa na osobie, która z tych okoliczności wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne. Z normą tą koresponduje norma art. 232 k.p.c., zgodnie z którą strony powinny przejawiać stosowną inicjatywę dowodową zmierzającą do właściwego wyjaśnienia sprawy. Na stronie powodowej ciążył obowiązek wykazania istnienia roszczenia, a także ryzyko braku wykazania okoliczności objętych żądaniem powództwa.

Celem dokonania oceny żądania strony powodowej, obejmującego roszczenie o zapłatę określonej sumy pieniężnej z tytułu umowy wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego obejmującego nieruchomość położoną przy ul. (...) w W., a także z uwagi na niezwykle lakoniczność umów zawartych przez powódki z pozwaną Spółką, Sąd Okręgowy podkreślił, że starał się, w oparciu o przepis art. 65 § 2 k.c. dociękać tego jaki był zgodny zamiar stron i cel przedmiotowej umowy. W związku z tym, należało w pierwszej kolejności dokonać wykładni oświadczeń woli stron zawartych w umowach regulujących ich wzajemne prawa i obowiązki i to przez pryzmat przesłanek określonych w treści przywołanego powyżej art. 65 § 2 k.c.

Dalej Sąd Okręgowy podkreślił, że w myśl art. 65 § 1 k.c., oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Zgodnie natomiast z dyspozycją art. 65 § 2 k.c., w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wyrażone w przytoczonym przepisie reguły interpretacyjne grupują się wokół dwóch respektowanych przez prawo cywilne wartości, którymi z jednej strony są wola (intencja) osoby dokonującej czynności prawnej, z drugiej, natomiast zaufanie, jakie budzi złożone oświadczenie woli u innych osób. Odpowiednio do tych wartości w doktrynie wyróżnia się subiektywną metodę wykładni, zorientowaną na wolę osoby składającej oświadczenie woli, a także metodę obiektywną (normatywną), akceptującą punkt widzenia adresata. Możliwa jest również kombinowana metoda wykładni, uwzględniająca obie wspomniane wartości.

Na tle art. 65 k.c. należy przyjąć kombinowaną metodę wykładni, opartą na kryteriach subiektywnym i obiektywnym. Stanowisko takie zajmują zarówno przedstawiciele nauki prawa cywilnego, jak również orzecznictwo sądowe (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., sygn. akt III CZP 66/95, OSNC 1995/12/168; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2002 r., sygn. akt V CKN 679/00, LEX nr 54342; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2004 r., sygn. akt V CK 670/03, OSNC 2005/ 9/ 162; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2007 r., sygn. akt II CSK 489/06, LEX nr 274245). Stosowanie kombinowanej metody wykładni do czynności prawnych *inter vivos* obejmuje dwie fazy. W pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Oznacza to, że uznaje się za wiążący sens oświadczenia woli, w jakim zrozumiała go zarówno osoba składająca, jak i odbierająca to oświadczenie. Decydująca jest zatem rzeczywista wola stron. Podstawę prawną do stosowania w tym wypadku wykładni subiektywnej stanowi art. 65 § 2 k.c. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do drugiej, obiektywnej fazy wykładni, w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, tj. tak, jak adresat sens ten rozumiał i rozumieć powinien. Za wiążące uznać trzeba w tej fazie takie rozumienie oświadczenia woli, które jest wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata. Decydujący jest normatywny punkt widzenia odbiorcy, który z należytą starannością dokonuje wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych osoby składającej oświadczenie woli. Przeważa tu ochrona zaufania odbiorcy oświadczenia woli nad wolą, a ściślej nad rozumieniem nadawcy. Nadawca bowiem formułuje oświadczenie woli i powinien uczynić to w taki sposób, aby było ono zgodnie z jego wolą zrozumiane przez odbiorcę. Wykładnia obiektywna sprzyja pewności stosunków prawnych, a tym samym i pewności obrotu prawnego. Zgodnie z kombinowaną metodą wykładni, priorytetową regułą interpretacyjną oświadczeń woli, składanych indywidualnie adresatom, stanowi rzeczywista wola stron. Zastosowanie tej reguły wymaga wyjaśnienia, jak strony rzeczywiście zrozumiały złożone oświadczenie woli, a w szczególności, jaki sens łączyły z użytym w oświadczeniu woli zwrotem lub wyrażeniem.

W procesie wykładni tekstu dokumentu podstawowa rola przypada językowym regułom znaczeniowym. Wykładni poszczególnych wyrażen dokonuje się z uwzględnieniem kontekstu, w tym także związków treściowych występujących między zawartymi w tekście postanowieniami. Uwzględnieniu podlegają również okoliczności, w jakich oświadczenie woli zostało złożone, jeżeli dokument obejmuje takie informacje, a także cel oświadczenia woli wskazany w tekście lub zrekonstruowany na podstawie zawartych w nim postanowień.

Odnosząc powyższe rozważania do poczynionych w sprawie ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził, że w umowie o realizację wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego strony zgodnie ustaliły, iż pozwana Spółka nabędzie nieruchomość przy ul. (...) w W. (tj. prawo wieczystego użytkowania gruntu oraz prawo własności budynku) do własnego majątku oraz wypłaci powódkom – uczestniczkom wspólnego przedsięwzięcia – dywidendy z zysku osiąganego przez Spółkę z całej jej działalności w latach 1992 – 1997. Spór ogniskował się wokół charakteru przedmiotowych umów, przy czym strona powodowa utrzymywała, że umowy te stanowią w istocie jedną umowę spółki cywilnej, natomiast pozwana Spółka zaprzeczała takiemu stanowisku twierdząc, że były to umowy pożyczki, które zostały rozliczone.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 860 ust. 1 k.c. przez umowę spółki wspólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez działanie w sposób oznaczony, w szczególności przez wniesienie wkładów.

W świetle powołanego przepisu w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy podkreślił, że warunkiem koniecznym (konstytutywnym) dla nawiązania się stosunku prawnego w postaci spółki cywilnej pomiędzy określonymi osobami jest złożenie przez te osoby zgodnych oświadczeń woli skierowanych przez każdą osobę do osób pozostałych. Do essentialia negotii umowy spółki cywilnej zalicza się: określenie stron umowy (wspólników), wspólnego celu oraz konkretnych działań, do których zobowiązują się wspólnicy dla realizacji wspólnego celu. W trybie negocjacyjnym umowa zostaje zawarta wówczas, gdy wszystkie strony dojdą do porozumienia co do wszystkich jej postanowień, które były przedmiotem negocjacji (art. 72 § 1 k.c.). Taki tryb zawierania umowy wymaga współdziałania (konieczność ustalenia „wspólnego celu”) i wyklucza możliwość dojścia do konsensusu bez udziału którejkolwiek ze stron albo w nieświadomości co do rzeczywistej liczby i tożsamości stron zobowiązującej umowy wielostronnej jaką może być spółka cywilna. W konsekwencji brak jest podstaw do przyjęcia, że umowa spółki cywilnej może powstać w wyniku zawarcia szeregu umów dwustronnych przez jeden podmiot każdorazowo z innym podmiotem w sytuacji, gdy tych różnych podmiotów występujących po drugiej stronie nie łączy żaden stosunek prawny.

W tym kontekście Sąd Okręgowy wskazał, że w sprawie I C 114/05 prawomocnie i ostatecznie zostało rozstrzygnięte, iż pomiędzy uczestnikami wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego a stroną pozwaną nie było jakiegokolwiek stosunku spółki. Przyczyny prawne, z powodu których Sąd tak orzekł dotyczyły zarówno sytuacji w której miałyby to być spółka pomiędzy wszystkimi osobami fizycznymi a pozwaną spółką, jak również sytuacji w której byłoby to wiele spółek pomiędzy pozwaną i poszczególnymi osobami fizycznymi.

Z treści umów zawartych z pozwaną Spółką nie wynika, jakoby Spółka zobowiązywała się do następczego przeniesienia udziałów w prawie użytkowania wieczystego gruntu i własności budynku na rzecz uczestników wspólnego przedsięwzięcia. Zgodnie z literalną treścią umów zawartych przez Spółkę z powódkami, dochody z zysku osiągniętego w ramach przedsięwzięcia miały być dzielone pomiędzy jego uczestników proporcjonalnie do wniesionych wkładów, natomiast w rzeczywistości – wobec osiągania niewysokich dochodów z tego tytułu – Spółka wypłacała uczestnikom przedsięwzięcia dywidendę z zysku osiąganego z całej swojej działalności gospodarczej w okresie od 1992 do 1997 roku.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że powódki początkowo zgodnie twierdziły, że stosunek łączący je na podstawie umowy zawartej ze Spółką trwa nadal. Pozwana konsekwentnie negowała powyższe stanowisko. Analiza treści znajdujących się w aktach sprawy umów w sprawie wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego prowadzi do wniosku, iż jego cel został osiągnięty wraz z nabyciem przez pozwaną Spółkę przedmiotowej nieruchomości. Wszelkie ewentualne rozliczenia pomiędzy Spółką, a stronami umów miały być przeprowadzone po osiągnięciu ww. celu, a zatem już po wygaśnięciu łączących je stosunków prawnych. W konsekwencji przyjęcie, że poszczególne umowy miały charakter umów spółek cywilnych nie może prowadzić do wniosku, iż umowy te nadal istnieją i wiążą ich strony.

Sąd Okręgowy badając umowy nie doszukał się także odpowiednich zapisów obejmujących kwestie rozliczeń między stronami wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego. Regulamin, na który powołują się powódki i który jednocześnie miał obejmować kwestie ewentualnych wypłat, w ogóle nie został powołany. Ponadto, powódki w toku niniejszego postępowania w żaden sposób nie wykazały, wbrew ciężącemu na nich obowiązki dowodowemu że należne są im jakiegokolwiek wypłaty ponad to, co przypadło im uprzednio z tytułu dywidendy wypłaconej przez pozwaną Spółkę w latach 1992 - 1997.

Na marginesie Sąd Okręgowy wskazał, iż w przedmiotowej sprawie nie było w zasadzie możliwe zrekonstruowanie czy też uzupełnienie, w oparciu o wykładnię literalną i funkcjonalną, treści umowy o jakikolwiek zapis, który mógłby następnie posłużyć za podstawę dochodzonych przez stronę powodową roszczeń. Biorąc tym samym pod uwagę fakt, iż strona powodowa nie wykazała w toku postępowania okoliczności uzasadniających żądanie objęte treścią pozwu Sąd Okręgowy uznał, że roszczenia powódek nie powstały (okoliczność nieudowodniona), a zatem nie mógł udzielić powódkom stosownej ochrony prawnej.

Orzekając o kosztach procesu, Sąd Okręgowy zdecydował, pomimo dużego zaangażowania pełnomocników stron oraz czasu trwania niniejszej sprawy, odstąpić od obciążania powódek obowiązkiem zwrotu pozwanej

kosztów procesu. Sąd Okręgowy postanowił niejako zarachować lakoniczność umów w ciężar pozwanej Spółki. Pozwana była bowiem zainteresowana pozyskaniem środków pieniężnych niezbędnych do realizacji wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż pozwana Spółka była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, co więcej pozwana sama w pewnym zakresie winna być traktowana jak podmiot profesjonalny. Rzeczą profesjonalistów jest sporządzenie umowy w taki sposób, aby ograniczyć potencjalne pole niepewności prawnej w kontekście wzajemnych praw i obowiązków stron. Umowa przygotowana i sporządzona przez pozwaną Spółkę jest natomiast ewidentnym przykładem tego, w jaki sposób umów nie należy sporządzać. Z tego też powodu Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powódek obowiązkiem zwrotu pozwanej Spółce kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku złożyły powódki, które zaskarżyły wyrok w....

Powódki zarzuciły zaskarżonemu wyrokowi:

1. Naruszenie przepisów postępowania cywilnego w stopniu mającym wpływ na wynik postępowania

a. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez bardzo lakoniczne i nie mające odniesienia do materiału dowodowego uzasadnienie wyroku a w szczególności:

- niewymienienie dowodów z dokumentów w oparciu o które, Sąd ustalił stan faktyczny sprawy, a następnie ogólne przyjęcie, że dowody z dokumentów i zeznania świadków potwierdzają rozstrzygnięcie jako w pełni wiarygodne, co uniemożliwia powódkom polemikę z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku, bowiem nie sposób jest stwierdzić, który konkretnie z wyliczonych dokumentów świadczy o rzekomej wiarygodności pozwanego, a który przeczy zeznaniom strony powodowej, powodując w konsekwencji niemożliwość prawidłowej kontroli instancyjnej tego wyroku;

- brak wskazania, którym z dowodów zebranych w sprawie Sąd odmówił wiarygodności i z jakiej przyczyny - co również uniemożliwia powódkom polemikę z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku, a w konsekwencji uniemożliwia prawidłową kontrolę instancyjną tego wyroku; a co dotyczy w szczególności pominiętych dowodów lub nieocenionych;

- brak wskazania w oparciu o jakie dowody zebrane w sprawie Sąd I instancji ustalił, że sprawa dotyczyła oceny czy umowy powódek z pozwaną miały mieć charakter spółki cywilnej, co również uniemożliwia powódkom polemikę z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku, a w konsekwencji uniemożliwia prawidłową kontrolę instancyjną tego wyroku;

- brak analizy postanowień umów pozwanej z powódkami nie w kontekście tego, że nie są to umowy spółki cywilnej, ale jakie prawa i obowiązki stron z nich wynikają i które jej postanowienia są istotne dla oceny tych praw i obowiązków

- brak analizy zeznań świadków w powiązaniu z dokumentami stanowiącymi materiał dowodowy

b. art. 212 k.p.c. w zw. z art. 228 k.p.c. w zw. z art. 316 k.p.c. polegające na błędnym ustaleniu stanu faktycznego sprawy, a to poprzez nie wzięcie pod uwagę, iż:

- fakt sprzedaży przez powódkę M. B. jednego udziału w 1996r świadczy o istnieniu w tej dacie porozumienia o wspólnym przedsięwzięciu

- na posiedzeniu Rady Nadzorczej pozwanej Spółki z dnia 16 marca 1990 roku ustalono jednogłośnie podniesienie ilości udziałów we wspólnym przedsięwzięciu do 100, o łącznej wartości 1.000.000.000 zł (miliard złotych) z tym, że dodatkowe 10 udziałów objęła Spółka, która odtąd posiadała 22 udziały, zaś pozostali uczestnicy zachowali swoje udziały, z tym że wartość każdego z nich podwyższono do 1/100 wartości przedsięwzięcia. Ponadto, na posiedzeniu tym uznano za celowe przeanalizowanie możliwości m. in. rozważenia propozycji zawarcia spółki joint-venture z partnerem zagranicznym gwarantującym kapitał na modernizację oraz zobowiązano Zarząd Spółki do przedstawienia na najbliższym zgromadzeniu wspólników propozycji uchwał odnośnie ustalenia współwłasności nieruchomości dla uczestników wspólnego przedsięwzięcia.

-30 marca 1990 roku odbyło się Zwyczajne Zgromadzenie Wspólników Spółki, na którym Prezes Zarządu Spółki poinformował, że na skutek podwyższenia wartości ogólnej przedsięwzięcia gospodarczego do 1 miliarda złotych ilość udziałów Spółki z 10 wzrosła do 22, a w konsekwencji na ustalonych 100 udziałów ilość udziałów przedsiębiorstw wspólników Spółki wynosiła 41. W celu prawnego zabezpieczenia kapitału wniesionego przez uczestników wspólnego przedsięwzięcia, została podjęta uchwała nr (...) zobowiązująca zarząd Spółki do załatwienia spraw formalnych związanych z ustanowieniem użytkowania nieruchomości na rzecz uczestników przedsięwzięcia. Zgromadzenie Wspólników podjęło także uchwałę nr (...) co do zamiaru przystąpienia Spółki do spółki joint-venture z udziałami w formie aportu budynku przy ul. (...) i upoważnienia Zarządu do negocjacji w tej sprawie.

-nie wyjaśniono dlaczego w świetle powyższych ustaleń na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników z dnia 18 lutego 1998 roku została podjęta uchwała nr (...) w przedmiocie uznania wspólnego przedsięwzięcia polegającego na nabyciu nieruchomości dla Spółki, za zakończone w dniu podpisania aktu notarialnego, tj. w dniu 23 stycznia 1990 roku, pomimo, że jak wynika z akt sprawy i samych ustaleń Sądu jeszcze w marcu 1990 r były podejmowane uchwały dotyczące ustalenia własności nieruchomości dla uczestników przedsięwzięcia czy ustanowienia użytkowania na rzecz użytkowników, co przeczy tezie o wygaśnięciu przedsięwzięcia w dniu 23 stycznia 1990 r

-wadliwe uznanie i określenie istoty sporu poprzez uznanie, że „spór ogniskował się wokół charakteru przedmiotowych umów, oraz że w tym procesie strona powodowa utrzymywała, że umowy te stanowią w istocie jedną umowę spółki cywilnej

-art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego powierzchownie, wybiórczo i dowolnie, sprzecznie z logiką i doświadczeniem życiowym oraz innym zebrany materiał dowodowy, polegające na wyciągnięciu następujących nielogicznych wniosków:

-że porozumienie zakończyło się w dniu 23 stycznia 1990 r albo 1998

-że porozumienie było jednorazowe a nie trwałe w swym założeniu wbrew treści umowy

-że wypłaty z lat 1992-1997 były związane z dywidendą z tytułu porozumienia, które wygasło w 1990 r

-że decyzje Rady Nadzorczej z 16 marca 1990 r czy Zgromadzenia Wspólników z 30 marca 1990 pozwanej Spółki nie świadczą o jej trwałym charakterze mającym doprowadzić do współwłasności nieruchomości

-że zeznania świadków (A. K. (1), M. M. (1), A. K. (2), M. A. (1)) nie potwierdziły roszczeń powódek związanych z charakterem umów

-w efekcie - polegające na dowolnym przyjęciu, że zeznania wszystkich świadków są spójne, logiczne, w pełni wiarygodne i mogą stanowić podstawowy materiał dowodowy.

2. Naruszenie przepisów prawa materialnego mających istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności:

-naruszenie art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powódki nie wykazały istnienia roszczenia, a także, że obciąża je ryzyko braku wykazania okoliczności objętych żądaniem powództwa, w sytuacji odmiennego stanu faktycznego

-naruszenie art. 65 § 2 k.c. poprzez przyjęcie:

a) że zgodny zamiar stron i cel umowy polegał na jednorazowym zakupie nieruchomości i ziścił się 23 stycznia 1990 r (nabycie nieruchomości przez pozwaną),

b) że celem umowy były wypłaty udziałów z zysku za okres 1992-1997 co jest oczywiście sprzeczne z treścią umów zawartych przez powódki z pozwaną, gdyż nie zawierają one ograniczeń czasowych,

c) że umowa nie miała charakteru trwałego - kapitałowego a była pożyczką,

d) że umowa nie przewiduje odwołań do wartości nieruchomości przy rozliczeniach

e) pominięcia późniejszych uchwał pozwanej (z 1990 r oraz uchwały o kończeniu porozumienia) oraz faktu wypłaty dywidend świadczących o sposobie rozumienia umów.

Zgłaszając powyższe zarzuty powódki wniosły o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa wobec pozwanego w całości wraz z zasądzeniem od pozwanego na rzecz powódek kosztów postępowania w pierwszej instancji, w tym wynagrodzenia pełnomocnika - według norm przepisanych, zasądzenie od pozwanego na rzecz powódek kosztów postępowania apelacyjnego, w tym ewentualnych kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm przypisanych, kontrolę postanowień Sądu I instancji na podstawie art. 380 k.p.c., ewentualnie w przypadku nie uwzględnienia powyższych wniosków, z ostrożności procesowej wniosły o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu za obie instancje.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódek na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódek nie zasługiwała na uwzględnienie, pomimo trafności niektórych zarzutów.

Wskazać należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, bowiem jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323).

Częściowo uzasadnione były zarzuty dotyczące poczynienia niepełnych ustaleń faktycznych, jak również wadliwej oceny dowodów, wobec czego ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji zostaną skorygowane w dalszej części wyводу.

Odnosząc się kolejno do podniesionych zarzutów naruszenia prawa procesowego, Sąd Apelacyjny wskazuje, co następuje.

Chybiony był zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., bowiem obraza tego przepisu może stanowić usprawiedliwioną podstawę apelacji wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 listopada 1998 roku, III CKN 792/98, OSNC 1999, Nr 4, poz. 83). Kwestionowanie ustaleń faktycznych, oceny dowodów, pominięcia pewnych dowodów czy okoliczności nie może opierać się na zarzucie naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Czym innym jest techniczna strona uzasadnienia, której dotyczy art. 328 § 2 k.p.c., a czym innym jest jego merytoryczna zawartość, choćby nawet błędna. Wobec tego wytknięcie wadliwego sporządzenia uzasadnienia

zaskarżonego wyroku nie stanowi płaszczyzny do właściwej krytyki trafności przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych ani oceny prawnej (np. wyroki Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2017 r., II PK 294/15, Legalis, z 27 lipca 2016 r., V CSK 664/15. Legalis, Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 września 2016 r., Legalis). Wyrok Sądu Okręgowego zawiera wszelkie elementy określone w art. 328 § 2 k.p.c. Wbrew zarzutom skarżących przy poszczególnych poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd pierwszej instancji przytoczył dowody, na których te ustalenia oparł, a nadto podsumowując ocenę dowodów wskazał, że przywołane dokumenty nie były kwestionowane przez strony, jak również dodał, że czynił ustalenia na podstawie zeznań świadków dostrzegając występujące w nich rozbieżności w zakresie interpretacji umów, zaś to było osią sporu, a rolą sądu było odniesienie się do nich w rozważaniach, co w istocie nastąpiło.

Wbrew zarzutowi powódek, uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera takich uchybień, które uniemożliwiłyby przedśledzenie toku wyводу Sądu Okręgowego.

Zasadniczo chybione były także zarzuty naruszenia art. 212 k.p.c. w zw. z art. 228 k.p.c. w zw. z art. 316 k.p.c., poprzez błędne ustalenie stanu faktycznego i nie wzięcie pod uwagę wskazanych w zarzucie okoliczności dotyczących sprzedaży udziału w 1996 r. przez jedną z powódek, podniesienia udziałów we wspólnym przedsięwzięciu do 100, uchwał Zgromadzenie Wspólników nr (...) i (...) z 30 marca 1990 r., niewyjaśnienia przyczyn podjęcia uchwały z 18 lutego 1998 r. nr (...)i wadliwego przyjęcia istoty sporu w sprawie, w tym przyjęcie, że strona powodowa utrzymywała, iż umowy stanowią jedną umowę spółki cywilnej.

Przede wszystkim – ustalenia faktyczne wymienione w tym zarzucie, poza faktem sprzedaży udziału, zostały poczynione przez Sąd pierwszej instancji, zaś sama konstrukcja zarzutu oraz ostatni jego akapit świadczą o tym, że powyższy zarzut, pomimo wskazanie na naruszenie prawa procesowego, w rzeczywistości dotyczy oceny prawnej, której dokonał Sąd Okręgowy.

W tym miejscu jednak, wobec częściowej trafności tego zarzutu apelacyjnego, należy uzupełnić ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy ustalając, że powódka M. J. (1) w 1996 r. z uwagi na trudną sytuację materialną zbyła na rzecz pozwanej 1 udział (z 6) za cenę 18.000 zł, przy czym była to wartość księgowa tego udziału (okoliczność bezsporna).

Również zasadniczo nieuzasadniony był zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przypomnieć należy, że postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia , jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 06 lipca 2005 r. III CK 3/05, Lex nr 180925). W tym kontekście nie sposób nie dostrzec, że powódki w apelacji powielają swoje stanowisko procesowe zawarte przede wszystkim w załączniku do protokołu rozprawy (pismo z dnia 7 kwietnia 2016 r.), jednocześnie zarówno w zarzucie wadliwej oceny dowodów, jak i w uzasadnieniu apelacji w przeważającej części nie konkretyzują dostrzeżonych uchybień, co dotyczy szczególnie zeznań poszczególnych świadków, gdyż powódki odnoszą się do nich niezwykle ogólnie, nie wskazują zakresu tej wadliwej oceny, tj. które wnioski wynikające z tej oceny były błędne. Godzi się zauważyć, że Sąd Okręgowy nie zdyskwalifikował zeznań żadnego świadka, wskazał jednak, że świadkowie przedstawiali subiektywną ocenę zawartych z pozwaną spółką umów i skutków wynikających z tych umów i dalszych działań stron, co należy w istocie do domeny oceny prawnej i na co trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji. Powódki kwestionując przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że zeznania wszystkich świadków były wiarygodne , w ogóle nie wskazują w jakim zakresie zeznania wymienionych w zarzucie świadków nie były logiczne i spójne, a także w jaki sposób rzekomo wadliwa ich ocena przełożyła się na rozstrzygnięcie. W uzasadnieniu apelacji powódki przywołują jedynie fragment zeznań świadka S., którego zeznań w zarzucie z kolei nie podważają.

W zakresie pozostałej wadliwej oceny dowodów powódki w ogóle nie wskazują, jakie dowody zostały ocenione z naruszeniem zasad wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., a jedynie wskazują na odmienne wnioski wyciągane przez powódki ze zgromadzonego materiału dowodowego. Tym niemniej Sąd Apelacyjny dostrzega, że w zakresie charakteru

wspólnego przedsięwzięcia (jednorazowe czy trwałe) oraz daty jego zakończenia z uzasadnienia apelacji można wywieść, że powódki stoją na stanowisku, że wadliwie zostały ocenione dokumenty- umowy zawarte przez każdą z powódek oraz niesporny fakt wypłacania dywidend. W tym zakresie zarzuty powódek można podzielić, za wyjątkiem tego, że Sąd Okręgowy przyjął w stanie faktycznym, że porozumienie zakończyło się w 1990 r lub w 1998 r., bowiem takiego ustalenia Sąd ten nie poczynił, bowiem uznał, że cel wspólnego przedsięwzięcia został osiągnięty 23 stycznia 1990 r.

Wobec częściowej trafności zarzutów naruszenia prawa procesowego, co wynika głównie z uzasadnienia apelacji, ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji należy uzupełnić w następujący sposób, poza już wyżej wskazanym zbyciem jednego udziału przez powódkę M. J. (1).

Po zawarciu umów z osobami fizycznymi w 1989 r., pozwana spółka nie uregulowała w żaden sposób, pomimo uchwał Zgromadzenia Wspólników podjętych 30 marca 1990 r., uprawnień i obowiązków osób fizycznych, które współfinansowały zakup nieruchomości w ramach wspólnego przedsięwzięcia. Pozwana wypłacała w latach 1992-1997 uczestnikom przedsięwzięcia dywidendę z zysku pozwanej spółki, gdyż przedsięwzięcie nie zostało wyodrębnione, natomiast poszczególne osoby fizyczne nie miały żadnego wpływu na decyzje pozwanej spółki i nie wykonywały żadnych czynności związanych z zarządem nabytej nieruchomości (okoliczności bezsporne oraz wynikające z niekwestionowanych zeznań świadka M. M. k. 404). Pismami z 26 maja 1997 r., doręczonymi do dnia 12 czerwca 1997 r. pozwana spółka poinformowała każdą z powódek o zakończeniu przedsięwzięcia. Pozwana spółka podjęła rozmowy z osobami fizycznymi o rozliczeniu przedsięwzięcia. Powódki nie zgadzały się z tym stanowiskiem, pomimo tego odebrały przesłane im w wyniku rozliczenia przez pozwaną spółkę pieniądze, nie wyraziły też zgody na rozliczenie inwestycji w jeden z proponowanych sposobów rozliczenia (okoliczności bezsporne, potwierdzone na rozprawie k.434).

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy uzupełnione w powyższy sposób stały się podstawą do oceny prawnej dokonanej przez Sąd Apelacyjny w granicach apelacji.

Wobec uzupełnienia ustaleń faktycznych w wyniku oceny dowodów, Sąd Apelacyjny stwierdza, że częściowo zasadny był zarzut naruszenia prawa materialnego art. 65 § 2 k.p.c. Pomimo tego, że Sąd Okręgowy prawidłowo wyłożył rzeczony przepis, to jednak wadliwie zastosował go w okolicznościach sprawy, zresztą także częściowo ustalonych w niepełny sposób.

Odnosząc się do zarzutów powódek należy podkreślić, że chybione jest ostatecznie prezentowane przez powódki stanowisko, podtrzymane także w apelacji, że treść umów z 1989 r. zawartych przez powódki winna być interpretowana wraz z treścią uchwał podjętych w marcu 1990 r. (nr (...) i(...)) celem ustalenia rzeczywistej woli stron. Uchwały te zostały podjęte już po zawarciu umów i nie mogły determinować treści oświadczeń woli złożonych przez spółkę i każdą z powódek 28 grudnia 1989 r. Dla dokonania wykładni oświadczeń woli zawartych we wskazanej dacie znaczenie miałyby okoliczności współtwarzające złożeniu oświadczeń tej treści lub złożenie tych oświadczeń poprzedzające. Wobec tego znaczenie mają zeznania świadka A. J.- K., który wprost wskazał, że miał wiedzę, że jako osoba prywatna nie mógł zarejestrować spółki (co było oczywiste w ówczesnych realiach), ale we własnym rozumieniu był udziałowcem, jak również zeznania świadka M. A., który zeznał, że celem czynności było dofinansowanie kapitału zakładowego, aby zakupić nieruchomość. Jednocześnie należy podkreślić, że wszyscy świadkowie przesłuchani w sprawie, też świadek S. oraz powódka zgodnie zeznali, że osoby fizyczne, które brały udział w przedsięwzięciu miały otrzymywać dywidendę z zysku, który z kolei pochodzić miał z wynajmu powierzchni w budynku posadowionym na zakupionej nieruchomości. Świadek S. jednoznacznie podał przy tym, że ze strony spółki chodziło o szybkie pozyskanie brakujących środków na zakup nieruchomości, gdyż spółka była w złej kondycji, a potem były rozmowy, aby uczestników wspólnego przedsięwzięcia w jakiś sposób „wmontować” w spółkę z kapitałem zagranicznym. Znamienne jest także i to, że wszyscy świadkowie –poza świadkiem S.- zgodnie twierdzili, że czas tego przedsięwzięcia nie był określony. Z tych zeznań jasno wynika, że wszystkie osoby fizyczne, w tym powódki zdecydowały się współfinansować zakup nieruchomości przez pozwaną spółkę, mając w pespektywie zyski z wynajmu powierzchni w tej nieruchomości oraz licząc na sformalizowanie wniesionych przez nich wkładów w formie pieniężnej, bowiem godzi się podkreślić,

że taką terminologią posługiwały się strony w umowach zawartych przez obie powódki. Natomiast słowo „udział” jest przez powódki i pozostałych uczestników używane zamiennie jako synonim słowa „wkład”. Tylko zatem te okoliczności mogły być uwzględnione przy dokonywaniu wykładni oświadczeń woli.

W tym miejscu wypada odwołać się do stanowiska procesowego powódek już po podjęciu zawieszzonego postępowania, gdy wskutek oddalenia powództwa o ustalenie (że zawarte umowy miały charakter spółki cywilnej) w sprawie I C 114/05 powódki konstruowały inne podstawy faktyczne dochodzonych roszczeń, podtrzymując jednak pierwotny pozew.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że wobec podtrzymania także pierwotnej podstawy faktycznej (k. 411, k.434), ale także wobec treści orzeczeń Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego w sprawie I C 114/05 i I ACa 1345/12, Sąd pierwszej instancji był zobligowany do rozważenia również, czy strony wiązał stosunek spółki cywilnej. Zgodnie z art. 365 k.p.c. zarówno strony, jak i sąd były związane tymi rozstrzygnięciami, jednak w sytuacji oddalenia powództwa i oddalenia apelacji wiąże nie tylko sentencja wyroku, ale istotne tezy uzasadnienia, które były podstawą takich rozstrzygnięć. W tym przypadku apelację od wyroku w sprawie I C 114/05 wniosła jedynie M. B., a sąd odwoławczy uznał, że nie miała ona interesu prawnego w wytoczeniu powództwa w sprawie I C 114/05. Powyższe przesądzało o konieczności rozważenia przez Sąd Okręgowy zasadności powództwa przy podawaniu przez powódki, że łączyła je z pozwaną spółką umowa spółki cywilnej. Stanowisko Sądu Okręgowego w tym zakresie było zasadne. Nie jest to więc uchybienie Sądu pierwszej instancji.

Ponadto należy przypomnieć, że powódki poza żądaniem rozliczenia udziałów w oparciu o różnicę między wartością zakupu budynku a wartością rynkową nieruchomości z daty wytoczenia powództwa przez każdą z powódek, podnosząc, że rozliczenie powinno nastąpić w taki sposób skoro partycypowały w zakupie nieruchomości w odpowiednich udziałach, wskazały także, że oceniając charakter zawartych przez powódki z pozwaną umów można mówić o formie spółki cichej, bowiem jest to najbardziej zbliżone do zawartej umowy (k.411).

Sąd Apelacyjny dostrzega, że Sąd pierwszej instancji w ogóle nie odniósł się to tego ostatniego stanowiska powódek, zaś w przywołanej wypowiedzi pełnomocnik powódek wskazywał na konkretne okoliczności przemawiające jego zdaniem za uznaniem, że taki charakter miała umowa zawarta przez każdą z powódek. Biorąc pod uwagę, że chodzi tutaj o zastosowanie prawa materialnego i dokonanie prawidłowej wykładni oświadczeń wypełniających treść umów z 28 grudnia 1989 r., Sąd Apelacyjny dokonał oceny w zakresie również tej podstawy faktycznej, uznając stanowisko powódek w tym zakresie za trafne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zawarte przez pozwaną spółkę z powódkami przedmiotowe umowy miały charakter umowy nienazwanej w swej istocie spółki cichej. Uregulowania dotyczące spółki cichej znajdowały się w kodeksie handlowym (art. 682-695) i zostały uchylone dnia 1 stycznia 1965 r. przez art. VI § 1 przepisów wprowadzających kodeks cywilny.

W oparciu o piśmiennictwo należy wskazać, że istota spółki cichej opiera się na wniesieniu przez współnika cichego wkładu (np. pieniężnego czy rzeczowego) na rzecz drugiego współnika (jawnego) prowadzącego przedsiębiorstwo lub inną działalność zarobkową we własnym imieniu. Przy czym jeden przedsiębiorca może mieć większą ilość współników cichych. W zamian za swój wkład współnik cichy uczestniczy w zyskach tej działalności, nie ujawniając się na zewnątrz i nie mając także żadnych praw do majątku tej spółki. Wniesienie wkładu przez współnika cichego nie prowadzi do utworzenia jakiegokolwiek rodzaju wspólnoty ze współnikiem jawnym ani rzeczowej ani osobowej, a współnik cichy nie odpowiada też za zobowiązania spółki wobec wierzycieli, jest to więc stosunek obligacyjny, wewnętrzny między współnikami, jak również współnik cichy nie ma wpływu na sprawy spółki. Prawa współnika cichego ograniczają się do udziału w zyskach przedsiębiorstwa i partycypacji w stratach, nie uczestniczy w zyskach związanych ze zmianą wartości majątku spółki, czyli nie zyskuje dodatkowego profitu wynikającego ze zwiększenia wartości przedsiębiorstwa w okresie, gdy spółka cicha funkcjonowała. W przypadku zaś rozwiązania spółki cichej niezależnie od jego przyczyn, przedsiębiorca winien rozliczyć się ze współnikiem cichym na podstawie bilansu. Rozliczenie winno objąć wkład współnika cichego oraz zyski i straty przedsiębiorstwa z ostatniego roku. Jednocześnie nie ma przeszkód, aby przedsiębiorca i współnik cichy poszerzyli w drodze umowy prawa współnika cichego lub podjęły czynności, aby został on w toku współpracy ujawniony np. poprzez zawarcie innej umowy (A. Jakubecki. A

Kidyba „Prawo spółek. Zarys”, PWN Warszawa, 1997 r. str. 74-76, S. Władyka red. „Prawo spółek handlowych, Tom 2, CH BECK, Warszawa, 2012, K. Żurek „Spółka cicha”, Zakamycze, Kraków 1999).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy podkreślenia wymaga, że pozwana spółka była przedsiębiorcą, który poszukiwał dofinansowania zakupu nieruchomości, a osoby fizyczne przystąpiły do tego przedsięwzięcia wnosząc wkłady finansowe, jednocześnie zawarte umowy gwarantowały im, w tym powódkom, dochody z zysku osiągniętego w ramach przedsięwzięcia proporcjonalnie do wniesionych wkładów. Nie było sporu, że powódki nie zajmowały się sprawami związanymi z zarządaniem nieruchomością ani nie miały żadnego wpływu na sprawy pozwanej spółki, ewentualnie brały niekiedy udział w walnych zgromadzeniach wspólników. Powódki otrzymywały wypłaty z zysku określone jako dywidenda i co jest bezsporne dopiero od 1992 r., a jak wynika z zeznań świadka S. zakupiona nieruchomość zaczęła przynosić zyski dopiero w 1992 r., co koreluje z istotą spółki cichej skoro wypłata z zysku rozpoczęła się dopiero, gdy dochody przekroczyły straty. Natomiast podjęte w marcu 1990 r. uchwały miały na celu przekształcenie spółek cichych zawartych przez powódki i pozostałe osoby fizyczne w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z inwestorem zagranicznym lub rozszerzenie uprawnień wspólników cichych poprzez przyznanie im praw do majątku przedsiębiorstwa, a nie było sporne, że nabyta nieruchomość stanowiła trzon tego majątku. Jak wskazała powódka oraz np. świadek M. M. wniesione wkłady miały być „sformalizowane” i padały takie propozycje, co nie zmienia oceny, że w chwili złożenia oświadczeń woli strony zawarły umowy spółek cichych.

Jednocześnie wadliwe było przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że umowy wygasły po osiągnięciu celu, tj. zakupie nieruchomości i w dacie wpisania pozwanej do księgi wieczystej 23 stycznia 1990 r. W rzeczywistości doszło do zrealizowania zamierzonego celu w zakresie zakupu nieruchomości, co dla pozwanej mogło być równoznaczne z realizacją umów (świadczy o tym uchwała z 18 lutego 1998 r. nr (...)Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników), ale celem umów było także osiąganie zysku przez powódki z wynajmu nieruchomości i cel ten był realizowany w latach 1992-1997. Umowy spółek cichych funkcjonowały więc nadal, co potwierdza także nabycie od M. J. (1) przez spółkę 1 udziału (wkładu) w 1996 r. Spółki ciche zostały z całą pewnością rozwiązane przez przedsiębiorcę –pozwaną w 1997 r. Powódki potwierdziły, że otrzymały te jednostronne oświadczenia do dnia 12 czerwca 1997 r. Strony postanowiły w umowach, że w sprawach nienormowanych mają zastosowanie przepisy k.c., zatem należy uznać, że oświadczenie woli o rozwiązaniu zostało powódkom złożone, gdy otrzymały rzeczne pisma (art. 60 k.c.). Wobec tego pozwana miała obowiązek rozliczenia się z powódkami (przede wszystkim powinna zwrócić wkłady i ewentualny zysk za ostatni rok współpracy), co uczyniła przesyłając im wyliczone przez siebie kwoty, samodzielnie wybierając wariant spłaty, skoro powódki nie zajęły stanowiska co do wariantu spłaty. Skoro w niniejszym postępowaniu powódki domagały się dalszych kwot z tytułu tego rozliczenia, to ich obowiązkiem, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu określonym w art. 6 k.c. było udowodnienie, że wypłacone im tytułem rozliczenia kwoty były zaniżone. Powódki, jak słusznie uznał Sąd Okręgowy nie wykazały, aby należały im się dodatkowe kwoty.

W żadnym razie w ustalonych w sprawie okolicznościach faktycznych nie można było zaakceptować stanowiska powódek, że rozliczenie uiszczonych przez nie wkładów na zakup nieruchomości winno nastąpić w odniesieniu do wartości rynkowej nieruchomości będącej przedmiotem zakupu w dacie wniesienia pozwów pomniejszonej o jej wartość z daty zakupu. Skoro strony zawarły umowy spółek cichych, w ramach których ostatecznie nie doszło do rozszerzenia uprawnień wspólników cichych poprzez przyznanie im praw do majątku przedsiębiorstwa, to nie ma podstaw, aby wniesione wkłady były rozliczone w odniesieniu do rynkowej wartości nabytej nieruchomości. Wbrew też stanowisku powódek nie można przyjąć, że przesądza o takim rozliczeniu fakt wniesienia udziału (wkładu) kapitałowego. Brak jest definicji udziału kapitałowego w k.s.h., ale w doktrynie podkreśla się, że w spółkach osobowych oznacza się go jako określoną wartość księgową wyrażoną w złotych stanowiącą podstawę do określenia praw i obowiązków wspólnika określonych ustawą lub umową spółki. Takie określanie wartości udziału miało miejsce przy nabyciu 1 udziału od powódki M. J. (1). Wniesienie wkładu finansowego- w ramach wspólnego przedsięwzięcia - na zakup nieruchomości nie jest równoznaczne z uzyskaniem prawa do jego rozliczenia w stosunku do wartości tej nieruchomości przy rozwiązaniu spółki.

Sąd Okręgowy, pomimo więc częściowo niepełnych ustaleń faktycznych oraz częściowo wadliwej wykładni umów zawartych przez powódki z pozwaną, prawidłowo uznał, że brak było podstaw do uznania roszczeń wysuniętych przez

powódki w niniejszym postępowaniu. Zarzuty apelacji –mimo ich częściowego podzielenia przez sąd odwoławczy ostatecznie nie podważyły orzeczenia Sądu Okręgowego, które okazało się trafne.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c.

Zważywszy na wysokość kosztów zastępstwa procesowego, którymi należało obciążyć powódki- M. J. w wysokości 15.000 zł, a J. M.-S.- 25.000 zł, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że byłoby to sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości. Zwrócić nadto należy uwagę, że w sytuacji połączenia spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia zwrot kosztów procesu przysługuje w każdej z połączonych spraw, stąd też każda z powódek winna ponieść koszty związane z wytoczonym przez nią powództwem. Zasadzając od każdej z powódek tylko część kosztów procesu na rzecz pozwanego, Sąd Apelacyjny uwzględnił, że proces niniejszy rozpoczął się w 1998 r., gdy koszty zastępstwa procesowego były znacząco niższe, a jego długotrwałość wynikała z zawieszenia postępowania na wiele lat z uwagi na toczące się inne postępowanie cywilne. Jednocześnie nie było podstaw do tego, aby nie obciążać powódek obowiązkiem zwrotu kosztów na rzecz pozwanej w żadnym zakresie. Powódki sformułowały wysokie roszczenia, które zostały oddalone przez Sąd pierwszej instancji. W takiej sytuacji powódki powinny szczególnie starannie rozważyć możliwość powodzenia wniesionych apelacji, zaś samo pozostawanie w trudnej sytuacji materialnej czy zdrowotnej, które uzasadniało zwolnienie-także częściowe od kosztów sądowych nie jest wystarczające do odstąpienia obciążania strony kosztami na rzecz przeciwnika. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 23 maja 2013 r., I CZ 161/12 (Lex nr 1353087): „przyjmując, że zasadniczym celem instytucji zwolnienia od kosztów sądowych jest zagwarantowanie stronie prawa dostępu do sądu, nie należy jednak tracić z pola widzenia tego, że strona postępowania podejmując decyzję o dalszym prowadzeniu sprawy związaną z zaskarżeniem niekorzystnego dla siebie wyroku Sądu pierwszej instancji, powinna uwzględnić możliwość ponoszenia konsekwencji procesowych w postaci obowiązku zwrotu kosztów poniesionych przez stronę przeciwną, tym bardziej gdy znane już było rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji”. Z powyższego jasno wynika, że możliwość zastosowania art. 102 k.p.c. doznaje ograniczeń w postępowaniu odwoławczym.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny uznał, że powódki powinny ponieść po 30% kosztów należnych pozwanej tytułem zastępstwa procesowego.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Joanna Wiśniewska-Sadomska Beata Byszewska